

## MAŁGORZATA ŻÓRAWSKA

ur. 1954; Gdańsk



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, Szczecin, PRL, "Spotkania", działalność opozycyjna, środowisko "Spotkań", drukowanie, matryce, kolportaż

### Współpraca ze „Spotkaniami”

Właściwie od samego początku jakoś tam byłam blisko „Spotkań”, bo w Lublinie zjawiłam się w [19]77 roku i w zasadzie od razu przystąpiłam do działalności, nazwijmy to, opozycyjnej, ale właściwie wydawniczej. Tutaj spotkałam się z polecenia Bogdana Borusewicza z Januszem Krupskim i w zasadzie od pierwszego października niemalże moja tutaj praca się zaczęła. To jeszcze nie „Spotkania”, jeszcze był „Zapis”, a praca moja to po prostu było przepisywanie do druku czy do powielenia matryc. Tak że to był początek, no i w [19]77 roku te „Spotkania” powstały, ponieważ jakiś konflikt między „Zapiskiem”, znaczy między Warszawą a Lublinem powstał i ludzie ze środowiska kulowskiego postanowili założyć niezależne pismo młodych katolików i ono w [19]77 roku powstało.

No, nazwiska, to wiadomo, Janusz Krupski, Janusz Bazydło, Bogdan Borusewicz, który co prawda był w Gdańsku, w Sopocie, ale tutaj z tym środowiskiem związany, razem zresztą z Januszem Krupskim studiowali historię na KUL-u. On był w KOR-ze, ale działał w Trójmieście, na Wybrzeżu, tak że jakoś tam też kontakty były bliskie. Stefan Szaciłowski, Jan Stepek, Zdzisław Bradel. No, razem się spotykaliśmy, rozmawialiśmy, z tym że, no, moje zadanie przy „Spotkaniach” to było właściwie to przepisywanie, pisanie tych matryc. Na początku. Pisanie matryc, czyli, no, przepisywanie na kalkach, taka była technika, potem drukowanie, bo to też żeśmy robili. No a potem kolportaż, z tym że nie tylko „Spotkań”, ale różnych wydawnictw.

Uczestniczyłam w przepisywaniu i drukowaniu między [19]77 a [19]80 rokiem i kolportażem [się zajmowałam]. I tyle, trzeba, było wałkiem kręcić, to się kręciło wałkiem, trzeba było pisać matryce, to pisałam matryce i tyle. Sama sobie nie wymyślałam, co mam robić, tylko dostawałam też jakieś tam zadania tak zwane z tym drukiem, te komunikaty korowskie się przepisywało, trudno powiedzieć o drukowaniu, przepisywało się na maszynie. Jakieś miałam możliwości [pisać] na elektrycznych maszynach, gdzieś w nocy do jakiegoś zakładu pracy [iść], z Magdą Modzelewską żeśmy to przede wszystkim robiły, dzisiaj Rybicką. To po nocach się chodziło, ktoś

tam nas wpuszczał po cichu, jakoś się udawało, to znaczy nie zawsze, bo w końcu też miałam rewizję, też miałam jakiś kipisz taki i byłam zatrzymana. No ale w zasadzie nic takiego straszego mi się nie stało nigdy, nie siedziałam poza jakimś tam aresztem, tak że jakaś taka bardzo pokrzywdzona nie jestem z powodu tej działalności, ani nie zostałam pobita, no, trochę postraszona może i tyle.

Współpraca była długa, natomiast w Lublinie byłam do [19]80 roku do sierpnia. No, ponieważ to był taki czas, kiedy, wiadomo, jak się prowadziło jakąś tam działalność, nazwijmy ją techniczną, czyli druk wydawnictw bezdebitowych, kolportaż, no to się miało na plecach milicję czy Służbę Bezpieczeństwa, więc były różne kłopoty. My mieliśmy właściwie z mężem kłopoty mieszkaniowe, ponieważ gdzie wynajmowaliśmy, tam się zjawiali, jak się zjawiali, to natychmiast musieliśmy opuszczać mieszkanie, więc tak trochę się tułaliśmy, no, w każdym razie po Lipcu to już musieliśmy się definitywnie wynieść z Lublina. Współpraca była, wynieśliśmy się do Szczecina i tam oczywiście dalej się zajmowaliśmy i kolportażem, i tak dalej, tak że to już trochę w inny sposób, trochę dalej, z oddali, ale wciąż byliśmy, te związki były. To jedno środowisko, tak że jak były jakieś możliwości współpracy, to się współpracowało, chociaż potem jak już byliśmy w Szczecinie, no to znowu tam Solidarność, trochę inne zagadnienia, trochę inne potrzeby, więc co trzeba było robić, to się robiło, byliśmy dalej od Lublina, więc ta współpraca nie była taka ścisła, natomiast stale się widywaliśmy, spotykaliśmy się. Spotykaliśmy się, te „Spotkania” do nas docierały do Szczecina, no ale, tak jak mówię, już tam jakby trochę czymś innym się zajmowaliśmy. Już nie z samymi „Spotkaniami”, chociaż, mówię, stale utrzymywaliśmy ten kontakt.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2007-09-17, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"